GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6759. Lwów, piątek, 6 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Wymiana strzałów

między marsz. Piłsudskim a ministrem Szeptyckim

Uposażenie urzędników

ma być załatwione do 10 lipca.

Warszawa. (PAT.) Wicemarszałek Sejmu Moraczewski w zastępstwie marszałka Rataja wystosował do przewodniczącego sejmowej podkomisji budżetowej dla sprawy uposażenia funkcjonariuszy państwowych następujący list:

Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i ustawa emerytalna mają wedle zgodnej opinji konwentu senjorów stanąć na porządku dziennym posiedzenia Sejmu 26. lipca 1923. Wobec powyższego upraszam p. przewodniczącego o możliwe najintensywniejsze **prowadzenie obrad nad temi ustawami w podkomisji** z tem wyrachowaniem, aby **do 10. lipca br. obie sprawy mogły być załatwione w podkomisji.** We wspomnianym terminie 10. lipca bez względu na stan prac podkomisji **obie ustawy będą postawione na porządku dziennym połączonych komisji budżetowej i administracyjnej.**

Konferencja skarbowa w Spale.

OBY TYLKO NIE SZŁA OSPALE.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski wraz z rodziną wyjechał na wywczasy letnie do Spały. Tam też otrzymali zaproszenie wybitni fachowcy finansowi na konferencję w sprawie spadku waluty i drożyzny. Zaproszenie otrzymali: **Beuis** z Krakowa, poseł **Byrka**, poseł **Michalski**, dr. Jan Kanty **Steczkowski**, poseł **Zdziechowski**, senator **Adelman**, poseł **Korfanty**, senator dr. **Szarski**, minister skarbu **Linde**.

Bracia Kovacs chcieli zabić króla Rumunji.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Z Morawskiej Ostrawy telegrafują, że w związku z odkryciem sprzysiężenia braci Kovaczów wyszło obecnie na jaw, że bracia ci **planowali również zamach na króla rumuńskiego i w tym celu starali się przemycić przez granicę 19 kg. ekrazytu.**

Proces o zamach na Bethlena.

Budapeszt. (PAT.) Węg. B. K. Postawiono w stan oskarżenia 17 osób aresztowanych ostatnio w związku z zamachem na Bethlena. Aresztowani oskarżeni są o **zorganizowanie** zamachu na premjera i innych polityków. Śledztwo wykazało wiele podejrzanych szczegółów. Między innymi jest przypuszczenie, że **przygotowywano zamach na króla rumuńskiego.**

MINISTERSTWO REFORM ROLNYCH.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Komisje rolna i administracyjna na wspólnem **posiedzeniu przyjęła dzisiaj** w trzeciem **czytaniu projekt ustawy o zakresie działalności ministerstwa reform rolnych.** Ustawa obowiązywać **będzie** na całym obszarze Rzpltej.

TANCERKA, KTÓRA ZDOBYŁA D'ANNUNZIA.



Świat zdumiał się niedawno senzacyjną wieścią, że awanturniczy Gabriel d'Annunzio znów poleciał aeroplanem w świat — w nieznanym kierunku. Jak twierdzą wtajemniczeni, przedmiotem jego eskapady była urocza tancerka egzotyczna Ida Rubinstein, w której poeta kochał się już przed kilku laty. Rycina nasza przedstawia nadobną Idę w stroju antycznym, opartą na łuku, z którego pono ustrzeliła serce autora „Rozkoszy".

CYWILNI ZAKŁADNICY W POCIĄGACH WOJSKOWYCH.

Paryż. (AW.) Ajencja Havasa donosi z Koblencji, że komisja międzysojusznicza w porozumieniu z głównodowodzącym wojsk okupacyjnych postanowiła, iż w przyszłości w każdym pociągu, który **będzie przejeżdżał przez okupowany teren muszą znajdować się cywilne osoby niemieckie.**

Sowjecki proletarjat zrzuca czerwone jarzmo.

Fabryki podnoszą bunt przeciw tyranji „robotniczego" rządu. --- Rządowe przedsiębiorstwa strajkują, prywatne pracują. --- Teoretycy nowego "raju na ziemi" pobici na własnym gruncie. --- Słychać ogólny krzyk: „dość już przecierpieliśmy!",

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Pogranicze polsko-sow., 4. lipca. (—) Nowej, katastrofalnej wprost **klęski** doznał ostatnio rząd sowjetów — **klęski, która** — zdaniem kierowników tego rządu — **może łatwo zaważyć na szalach całego ustroju sowieckiego, a w każdym razie znacznie przyczyni się do jego zupełnego bankructwa.**

Klęska ta bowiem dotyczy **utraty wszelkiego wpływu i jakiegokolwiek poparcia ustroju sowjeckiego tej warstwy ludności, która była dotychczas główną osłoną i ostoją tego ustroju, a to — rzesz robotniczych.**

Oto co urzędownie stwierdzono na wszechukraińskim zjeździe robotników natalistów, który dopiero odbył się w Charkowie, cytujemy dosłownie:

„Za 4 miesięcy roku bieżącego 65 prc., tj. dwie trzecie części całego składu zawodowych związków robotniczych całej Ukrainy sowjeckiej

wystąpiło z tych związków

mimo tego, iż wystąpienie to nieuniknione spowoduje straty całego szeregu ulg i przywilejów, nierozerwalnie związanych z przynależnością do związków. Z związków tych, założonych a systematycznie popieranych przez rząd — twierdzi dalej sprawozdawca —

wystąpiło również do 20 prc. komunistów,

którzy jednocześnie zgłosili swe **wystąpienie z szeregów partji komunistycznej.** Wśród tych, którzy w sposób demonstracyjny rozerwali wszelki stosunek z ustrojem komunistycznym, znajdują się wszyscy starsi i ukwalifikowani robotnicy z zagłębia Dońskiego, oraz z większych przedsiębiorstw przemysłowych, „bowiem aż całych 5 lat **bezskutecznie oczekiwali ci robotnicy, by partja komunistyczna i rząd sow. rozstrzygnął nakoniec palącą kwestję robotniczą"...**

Jednak zawiodły te nadzieje, bowiem „gdy w roku 1922 nasza zewnętrzna, oraz wewnętrzna sytuacja się zmieniła ku lepszemu, **rzesze robotnicze faktycznie spotkały się z niebywałym wyzyskiem** ze strony rządu, wybieranego przez tych samych robotników". **„Sowjety za pomoca rozmaitych dekretów przydzieliły robotników do określonych fabryk i warsztatów, gdzie faktycznie wznowiono pańszczyznę z okropnych czasów carskich.**

O wolności pracy niema mowy.

Dalej podkreśla mowca **niezmiernie ciekawy fakt,** a to — wedle urzędowych danych „Narkomtruda" (ludowego komisarjatu pracy), **nader ciężkie położenie i wprost nieznane nawet w „burżuazyjnych" krajach fatalne stosunki, panujące we wszystkich upaństwowionych fabrykach i innych przedsiębiorstwach,** również w tych, które prowadzą t. zw. „unarodowione trusty mieszane", t. j. innemi słowy w tych przedsiębiorstwach, w zarządzeniu których komunistyczny rząd ma największy wpływ, oraz bierze czynny udział... Natomiast znacznie lepsze położenie jest masy robotniczej **w prywatnych fabrykach, pozostających** własnością prywatną, oraz pod kierownictwem byłych właścicieli."

Na potwierdzenie tego przytacza referent najciekawsze dane statystyczne: gdy w ciągu jednego miesiąca kwietnia br. **strajki i inne** przejawy **niezadowolenia robotników**

ogarnęły do 70 prc. wszystkich fabryk

upaństwowionych lub przynależnych do trustów, to w prywatnych „burżuazyjnych" przedsiębiorstwach ilość **strajków w tym samym czasie**

nie doszła nawet do jednego odsetka..

Czem się to tłumaczy?

Referent, **komunista** Cybulski, daje taką odpowiedź:

„Rozmaite groźne rozporządzenia z centrum (Moskwy i Charkowa) celem zlikwidowania prawidłowych, a słusznych żądań mas robotniczych, zastosowanie bezwzględnych środków wobec robotników, którzyby odważyli się zażądać wypłaty gaży, już za kilka miesięcy nie wypłaconej — **wszystko to wywołało** słuszne rozgoryczenie mas robotniczych.

„Dość przecierpieliśmy",

— oto ogólny **krzyk robotników**, którzy tak „niepartyjni", jak i komuniści, **„zgodnie uciekają od nas"...**

„Z tego też powodu zawiodła całkowicie **akcja zaprowadzenia „smyczki"** (porozumienia) **między wsią a miastem"...**

Zaiste mamy obraz, nie wymagający żadnych komentarzy, lub uzupełnień, bowiem **w sposób nader wyraźny świadczy o tem, jakim „rajem" przedstawia się robotnicze państwo czerwone dla mas robotniczych, w porównaniu z dawnem położeniem** tychże mas w krajach o ustroju kapitalistycznym, opartym na przymusie."

ZAKAZ HANDLU WALUTĄ I ZŁOTEM W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) Prezydent Rzeszy wydał wczoraj nowe zarządzenie zabraniające targu terminowego handlu dewizami i szlachetnymi kruszcami.

PASZPORTY ZAGRANICZNE BEZ ZMIANY.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, że zmiana na stanowisku ministra skarbu **nie wpłynęła na sprawę ograniczenia wydawania paszportów zagranicznych,** które to zarządzenie wydał minister spraw wewnętrznych. Termin cofnięcia zarządzenia zależnym jest od wyniku akcji, mającej na celu zapobieżenie spekulacji walutowej.

JESZCZE TYDZIEŃ INKASA BEZ P. K. K. P.

Warszawa. Tel. wł. (m) **Ministerstwo skarbu odroczyło do dnia 10. lipca** b. r. swoje rozporządzenie o **przymusie inkasowania należności zagranicznych za pośrednictwem P. K. K. P.**

ROZBIÓRKA ZABYTKU Z CZASÓW NIEWOLI.

Warszawa. (PAT). „Robotnik" donosi, że rozbiórka soboru prawosławnego na placu Saskim, rozpoczęła się od wewnątrz. Zespół wyszkolonych pracowników zdejmuje ostrożnie wewnętrzne ozdoby. Gdy wnętrze będzie całkowicie opróżnione, co zbada komisja ekspertów, nastąpi zdjęcie kopuł, poczem rozbiórka pójdzie zwykłym trybem. **Wobec głebokich fundamentów rozbiórka potrwa około dwa lata.**

Wymiana strzałów

między marsz. Piłsudskim a ministrem Szeptyckim

Obie strony wyszły bez szwanku.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) Wczoraj odbył się pojedynek między marszałkiem Piłsudskim a ministrem spraw wojsk. gen. Szeptyckim. Obie strony wyszły bez szwanku.

Pojedynek ten był następstwem wymiany zdań na posiedzeniu ścisłej Rady wojennej, na którem marszałek Piłsudski oburzony na generała Szeptyckiego z powodu projektu organizacji najwyższych władz wojskowych, wyrazić się miał do ministra Szeptyckiego: „Pan jak k... raz idzie na prawo, raz na lewo", a gdy generał Szeptycki odpowiedział na to, że broni jako minister spraw wojskowych powyższego projektu z ramienia rządu, a nie w imieniu własnem, miał marszałek Piłsudski wyrazić się także i o rządzie w sposób dobitny.

Uroczyste pożegnanie marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi: Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się **uroczysty obiad w sali malinowej hotelu Bristol celem pożegnania marszałka Piłsudskiego,** ustępującego, jak wiadomo, z armji. W objedzie wzięło udział około 200 osób. Między innymi byli obecni: byli ministrowie **Skrzyński, Ponikowski, Mikułowski-Pomorski, Chodźko, Supiński, Makowski,** senatorowie **Wysłouch i Limanowski,** posłowie **Dąbski, Thugutt, Popiel** i szereg innych posłów i senatorów oraz prof. artystów i literatów.

Pierwszy toast za zdrowie marszałka wzniósł poseł Antoni Anusz, poczem przemawiali redaktor Kułakowski z Ameryki, poseł Moraczewski, prof. uniw. warsz. dr. Michałowski i senator **Limanowski.** W odpowiedzi marszałek Piłsudski wygłosił przeszło godzinną mowę.

P. Moraczewski mówił, iż nie widzi powodu żegnania Piłsudskiego i nie żegna go, **ale wita w nowej sytuacji, jest bowiem pewny, że Piłsudski działalności swej nie przerwie.** — Prof. uniwersytetu Michałowicz nakreślił sylwetkę Piłsudskiego, a senator Limanowski podkreślił, że jeżeli Polska ma odegrać swoją dziejową rolę, musi być oparta na pracy twórczej takiej, jakiej przedstawicielem jest Piłsudski.

Piłsudski wygłosił wielką mowę polityczną. Przedstawił, jak został faktycznie dyktatorem Polski po powrocie z więzienia magdeburskiego i jak cały naród obdarzył go moralnem zaufaniem przez wybór na naczelnika państwa, dokonany przez Sejm ustawodawczy. **Wielkiej goryczy i oburzenia pełne były słowa Piłsudskiego, które dotyczyły sposobu,** w jaki go później traktowali jego przeciwnicy, wyzyskując **wszelkie najohydniejsze i najobrzydliwsze środki dla zwalczania go.** Nie mogąc być w obecnych warunkach żołnierzem, odchodzi Piłsudski na odpoczynek, aby odetchnąć powietrzem własnem i wolnem, aby żyć na równi z innymi wolnymi obywatelami.

—o—

ŚWIĘTO NARODOWE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Z okazji obchodu rocznicy uzyskania niepodległości przez Stany Zjednoczone, prezydent Ministrów, oraz szef protokołu ministerstwa spraw zagranicznych, złożyli bilety wizytowe w poselstwie amerykańskiem.

DYPLOMACI ZJEŻDŻAJĄ SIĘ DO STOLICY.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Dzisiaj przybył do Warszawy charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze pan **Bader.** Jutro przybędzie do Warszawy na dwa dni w sprawie związanej z konferencją państw bałtyckich poseł polski w Rydze p. **Jodko.**

—o—

ZA DUŻO ŚWIĄT!

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Dnia 12. lipca br. odbędzie się międzyministerjalna konferencja dla **przedyskutowania projektu w sprawie ograniczenia dni świątecznych.** Projekt ten będzie wniesiony do Sejmu.

—o—

NOWE OFIARY NIEMIECKICH ZAMACHÓW.

Duisburg. (PAT.) Dziś zmarły **dwie** osoby z pośród ranionych podczas zamachu na pociąg.

Dziwne metody naszej policji.

Wyższe władze policyjne muszą wiedzieć, co czynią ich podwładni.

„Na rozprawie Hrynyk wypierał się swego czynu, a że w policji do niego przyznał się to wskutek bicia go przez funkcjonarjuszy policyjnych. Słuchany w charakterze świadka komisarz Batorski zeznał, że o pobiciu Hrynyka w policji nic nie wie.

Natomiast na wniosek obrońcy dra Aksera trybunał dopuścił natychmiastowe zbadanie ciała oskarżonego. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że Hrynyk rzeczywiście na ciele ma sińce i znaki, pochodzące od bykowca lub kija."

Z okazji sądu doraźnego przeciwko Iwanowi Hrynykowi we Lwowie jesteśmy zmuszeni zabrać głos w sprawie bolesnej, obchodzącej cały ogół obywateli. Obowiązek publicystyczny nie pozwala nam dłużej milczeć w tej sprawie. Oto zaszedł pożałowania godny fakt, iż podczas rozprawy sądowej przeciwko Iwanowi Hrynykowi, pochodzącemu z Macoszyna obok Żółkwi, a oskarżonemu o zamordowanie swej matki, komisja sądowo-lekarska stwierdziła niezbicie, iż oskarżony był bity.

Zarazem interpelowany w tej sprawie komisarz policji Batorski oświadczył, iż o powyższem nic nie wie. Słowom tym naturalnie winniśmy wierzyć. Lecz w takim razie mamy tutaj do czynienia z dwoma przestępstwami: jednem karnem, a drugiem służbowem. Przedewszystkiem jest rzeczą niedopuszczalną w państwie praworządnem i demokratycznem, aby tego rodzaju systemy „śledztwa" stosowano w niem wobec przestępców jakiejkolwiek kategorji. To, nasza anglezowana policja musi sobie raz na zawsze wyperswadować. Dzikie, azjatyckie zwyczaje carskiej policji powinny być stanowczo wyeliminowane ze śledztwa policyjnego. Przynoszą one tylko wstyd imieniu polskiemu i rzucają ciemną plamę na działalność naszej policji, która przecież cieszy się w społeczeństwie dobrą opinją i która swą ciężką służbę spełnia z poświęceniem i ofiarnością. Policja nasza nie może ani na chwilę zapomnieć o tem, że jest polską, że jej stosunek do społeczeństwa nie może być w żadnym wypadku oparty na bagnecie czy nahajce, lecz na obustronnym szacunku i uprzejmości i że wobec przestępców policjant winien być stróżem prawa, lecz nie jego katem.

Drugie z rzędu przestępstwo jest również nie do pomyślenia w dobrze zorganizowanej maszynie państwowej? Jakto? Więc wyżsi funkcjonarjusze policyjni nie wiedzą, co czynią ich podwładni? Któż tu właściwie rządzi? Kto kogo słucha? Kto jest odpowiedzialny za czyny poszczególnych urzędników i od kogo oni dostają dyrektywy? Czy policja jest jednym spoistym organizmem, czy też w tem państwie istnieją różne państwa? Nie możemy bowiem przypuścić, że w naszej policji „góra" stosuje zasadę przymykania jednego oka wobec metod działania organów śledczych przeciwko oskarżonym pozostającym w areszcie. Te rzeczy należy poddać gruntownej rewizji, aby na przyszłość nie kompromitowano po prostu swego urzędnika w sali sądowej.

Apelujemy do naszych władz policyjnych, którym przecież ich polski mundur jest drogim, aby wejrzały w tą bolesną sprawę i położyły koniec tym ohydnym praktykom, rzucającym cień na całe społeczeństwo. Jan Walewski.

Hryńko Ross zastrzelony!

Herszt „Zielonej Armii" ujęty w Chodorowie.


HRYŃKO ROSS.

(d.) Od lata 1921 roku w powiecie przemyślańskim i bobreckim grasował słynny bandyta Hryńko Ross ze swoją bandą, którą nazwał „zieloną armią". Przez cały ten czas siał on ogólny postrach wśród mieszkańców, gdyż mordował ludzi, rabował i podpalał ich gospodarstwa.

W listopadzie 1921 r. Hryńko Ross został ujęty i odstawiony do więzienia sądowego w Brzeżanach. Po czterech miesiącach zdołał Ross zbiedz z więzienia, przyczem stoczył krwawą walkę z dozorcami, z których jednego trupem położył, a dwóch ciężko ranił. Wówczas Ross zbiegł z tego więzienia wraz ze swoim współtowarzyszem Michałem Iwanoczką. Po tej ucieczce dalej grasował Ross w okolicy Rohatyna i Chodorowa, a ludność ruska, widząc w nim bohatera, ściganego przez policje, dawała mu schronienie, a nawet wspierała materjalnie.

Po długich trudach wreszcie dnia 8. sierpnia 1921 ekspozyturze policji państw. w Chodorowie udało się go ująć, lecz Ross, osadzony w więzieniu sądu w Brzeżanach, w kilka dni później znowu zdołał umknąć wraz z 5-ciu swoimi towarzyszami. Byli to: Onufry Rewnyj, były oficer ukraiński, Piotr Peleszczuk, Oleksa Kałynec, Dmytro Dubanowycz i Emil Hanij.

Po ponownych poszukiwaniach i po licznych obławach policji w Chodorowie powiodło się znowu ująć Rossa i Kałyńca, lecz i tym razem ci dwaj bandyci zdołali również umknąć.

Po tej ucieczce Hryńko Ross wypłynął na Pokuciu w charakterze atamana ukraińsk., oddawszy swoją bandę na usługi „Zachodniej Republiki Ukraińskiej", jako „Oddział powstańczy" przeciw Polsce. To też począł napadać na posterunki policji, chcąc w ten sposób uróść na ukraińskiego „heroja". Gdy wobec tego policja zarządziła wielką obławę, aby go schwytać, Ross na jakiś czas zniknął, a jak opowiadano, przeszedł granicę i uprawiać swój proceder po stronie bolszewickiej.

W jakiś czas później, zeszłej jesieni, Hryńko Ross znowu pokazał się na terenie Wschodniej Małopolski, napadając na dwory łącznie z bandami bolszewickiemi. Gdy przeciw tym bandom wyruszyła zmobilizowana policja i wojsko, cofnęły się one za Zbrucz, a wraz z nimi Hryńko Ross.

Jednak Ross po przezimowaniu w Bolszewji znowu zjawił się w okolicy Chodorowa. Zawiadomiony o tem lwowski Urząd śledczy wysłał tam wywiadowcę Fuhrmana, aby go tropił. I wreszcie w nocy z wtorku na środę Fuhrman z komendantem posterunku w Chodorowie spotkał się z nim między dwoma domami. Ross, widząc siebie osaczonym, zmierzył się ze swego krótkiego karabinka, ale w tej samej chwili padły strzały wywiadowcy i komendanta, które groźnego bandytę powaliły na ziemię, co przyczyniło się do ujęcia Rossa.

Dostał on dwa śmiertelne strzały. Jeden w głowę, drugi w brzuch. Śmierć była nie uniknioną. Mimo to policja najbliższym pociągiem wczoraj rano przewiozła go do Lwowa. Na dworcu kolejowym Ross był już prawie w agonji, co stwierdził na miejscu lekarz sądowy dr. Balicki, i o godz. 9 rano wśród wielkich męczarni zakończył życie.

W życiu swojem Ross dokonał w Małopolsce 19 morderstw i cały szereg rabunków oraz podpaleń.

Brak walut obcych w handlu.

Kupiectwo nasze uskarża się na dotkliwy brak walut obcych dla opłat zamówień na towary kolonjalne, jak kawę, herbatę i kakao. Urzędy skarbowe powołane do zaopatrywania kupiectwa w odpowiednią ilość obcej waluty, nie wywiązują się ze swego zadania w dostatecznej formie. — Wobec tego wzrost drożyzny na kolonjalne towary stanie się nieuniknionym, a jednak władze nie powinny do tego dopuścić.

Echa dymisji min. Grabskiego.

Dziś lub jutro zapoznamy się z programem nowego ministra skarbu.

Lwów, 6. lipca. (t. w.) Jest rzeczą oczywistą, iż nowy minister skarbu nie mógł dotychczas odsłonić swego oblicza. Uczyni to w najbliższych dniach.

Prasa zajmie się w dalszym ciągu zmianą osób na stanowisku ministra skarbu i poświęca dużo uwag działalności b. ministra Grabskiego.

My Polacy kochamy się w żelazie...

W artykule: „Od złota do żelaza" zachwyca się p. Stroński żelazem, jak przystało na potomka rycerskiego narodu.

„W pracy skarbowej p. Władysława Grabskiego, która i teraz, podobnie jak za pierwszego jego włodarstwa w r. 1920, pozostawi po sobie wiele wyników bardzo dodatnich, od początku obecnego jego powrotu na stanowisko ministra skarbu w r. 1923 najwięcej wątpliwości budziła dziedzina zarządzeń, związanych z t. zw. mennictwem złotym."

Poddawszy druzgocącej krytyce zarządzenia p. Grabskiego w dziedzinie wprowadzenia złotego, konkluduje p. S.:

„Do dobrej waluty dąży się nie sztucznymi pomostami, ale twardą drogą oszczędności, podatków, czystego życia gospodarczego.

Przy zachowaniu tego co dobre z okresu złotego i przy stworzeniu koniecz-

czynili przejść trzeba będzie jednak zawrócić w inny okres.

De duro est ultima ferro... Żelazny okres niezłomnych praw światowych... Po staremu, wedle znanych słów p. Michalskiego, żelazne nożyce, żelazna śruba, żelazna miotła.

Bliżej do złota od żelaza, niż od papieru."

Gangrena zaczyna obejmować naszą produkcję.

Do takiego wniosku dochodzi naczelny publicysta „Kurjera Polskiego" p. Rosner. Pisze on:

„Stokroć ważniejszy od kwestji, czy p. Grabski godził się lub nie godził na wydane przez siebie drakońskie zarządzenia walutowe, jest fakt, że ustąpienie ministra skarbu w tej chwili symbolizuje całą grozę przesilenia finansowego, w którem znalazło się państwo polskie. A sama natura środków zaradczych, których się chwycił rząd, wskazuje, że znaleźliśmy się w punkcie, w którym przesilenie skarbowe przechodzi w ciężki kryzys gospodarczy, gangrena waluty obejmować zaczyna także produkcję kraju."

Przypominając następnie wszystkie kamienie, jakie obecna większość sejmowa rzucała pod nogi p. Grabskiego, dodaje z goryczą:

„W tem leży tragizm losu człowieka, niezwykle uzdolnionego, myślącego samodzielnie, rzeczy publicznej fanatycznie oddanego, przeciw któremu w fatalnym ośrodku naszych politycznych warunków obróciła się jego własna oryginalność myśli, jego własny fanatyzm pracy. Albowiem tragiczne jest zawsze rozbicie się wybitnej indywidualności o zewnętrzne warunki, w których działać musi, choćby jej nawet nie można było uwolnić od zarzutu, że te warunki błędnie oceniła. Na tem polu, a więc na polu nie finansowem, lecz politycznem, szukać należy ze wszystkich pomyłek p. Grabskiego najcięższej.

Na tem samem polu czekają też następcę jego, p. Lindego największe trudności."

Pierwszy skończony!

„Robotnik" tak ocenia sytuację po ustąpieniu p. Grabskiego:

„Minister skarbu p. Władysław Grabski uciekł w panice z rządu p. Witosa-Głąbińskiego. Fakt ten, w swoim objektywnym sensie — niezmiernej wagi, zamyka z nadzwyczajną wyrazistością okres 31 dni rządu reakcyjnego, zamyka pierwszy akt tragedji państwa polskiego. Elementy tej tragedji rysują się ponuro przed nami. Cała jednak zgroza znika jeszcze przed oczyma widza w przyszłości... Akt pierwszy to ekspozycja i ustalenie głównych czynników nieszczęścia."

Wyliczywszy wszystkie klęski, jakich doznał kraj pod obecnymi rządami, kończy „Robotnik" następująco:

„Pierwszy akt rządów reakcji w Polsce zawiera zatem w sobie główne, choć jeszcze nie wszystkie elementy nieszczęścia narodu. Wojsko, Skarb, Konstytucja, te trzy podstawy Państwa są w niebezpieczeństwie. Ucieczka ministra skarbu oświetliła jaskrawo grozę położenia. Ale ucieczka niczego nie leczy, niczego nie poprawia. Społeczeństwo musi skupić i zorganizować całkiem inne siły, aby nie dopuścić do bankructwa Państwa. Te siły muszą się znaleźć."

Co myślą Niemcy o ustąpieniu p. Grabskiego?

Z pism berlińskich znajdujemy na łamach „Berliner Tageblatu" taką ocenę:

„Należy być przygotowanym na dalsze niespodzianki wewnątrz obecnego Rządu Polskiego. Zdaniem tego dziennika jest dla położenia stworzonego ustąpieniem p. Grabskiego bardzo znamienny fakt, że dzienniki prawicowe, które swego czasu domagały się mianowania p. Grabskiego, dziś podają wiadomość o jego dymisji bez uwag. Dziennik ten kończy:

Zdanie w piśmie dymisyjnem p. Grabskiego, iż nie może także i politycznie dostatecznie współpracować z obecnym gabinetem, daje wiele do myślenia o głębokiem rozdarciu w nowopowstałym Rządzie prawicowym Polski."

Chcą rządzić, lecz bez odpowiedzialności.

„Il. Kurjer Krak." podaje ciekawą wiadomość, iż po dymisji p. Grabskiego ofiarowano m. i. tekę... p. Kucharskiemu. Tenże jednak odmówił, powołując się na swą przynależność partyjną (Z. L. N.) Interpelowani w tej sprawie wybitni członkowie Z. L. N. oświadczyli, iż nie mogą się angażować w sprawy skarbowe.

Ulgi kolejowe dla wycieczek.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4 lipca.

Ministerstwo kolei żelaznych zaprowadziło z ważnością od dnia 1 lipca b. r. nową ulgę taryfową, wedle której grupy podróżnych złożone najmniej z 30 osób, opłacać będą przy wspólnych przejazdach pociągami osobowemi lub mieszanemi w trzeciej klasie na odległość ponad 30 km. do miejsc odpustowych oraz w celach kulturalno oświatowych, krajoznawczych sportowych i t. p. należytości według taryfy klasy czwartej, przewidzianej w b zaborze pruskim. Ulga ta przedstawia 20 procentową zniżkę w porównaniu do normalnych cen przejazdowych. O ile zbierze się najmniej 600 osób można zaprowadzić pociąg umyślny, dodatkowy, za opłatą według tej samej taryfy. Dla Małopolski przedstawia ulga ta częściowy powrót do dawnej przedwojennej taryfy, wedle której większe zwarte towarzystwa korzystały przy wspólnych przejazdach z rozmaitych ulg taryfowych odpowiednio do ilości uczestników, co przyczyniało się wielce do ożywienia ruchu kolejowego.

Z teatru.

(Występ Bonnarda Bystrzyńskiego w „Orlęciu" Rostanda.)

Do trzech razy sztuka, powiedziała sobie dyrekcja teatru miejskiego ofiarowując 43 przedstawienie „Orlęcia" występowi Bonnarda Bystrzyńskiego w roli księcia Reichstadtu i trzeba przyznać, że sztuka nadspodziewanie się udała. Pokazało się jeszcze raz, że każdy aktor, o ile otrzyma stosowną dla siebie rolę, przy dużym wkładzie pracy i zapału potrafi zagrać dobrze nawet najbardziej odpowiedzialną rolę. W tym wypadku kreacja księcia Reichstadtu tak dalece odpowiadała indywidualności aktora, że to wszystko, co w innych sztukach raziło stale, a więc pewna histeryczna i kobieca afektacja, za wysoki ton, nonszalancja gestu, w tej kreacji obróciło się na korzyść aktora i przy dużej sumie pracy i entuzjazmu dało całość, mogącą zadowolić nawet bardzo surowe wymagania. Niesmaczne jedynie i zupełnie nie w teatralnym stylu było pochodzenie aktora przed rampę i wysyłanie rękami całusów w stronę publiczności. Przypominało to „Variete", albo 50 letni jubileusz jakiejś sędziwej artystki.

H. Z.

Nowa podwyżka wyrobów tytoniowych.

Począwszy od dnia 3. lipca 1923 r. obowiązuje następujący cennik dla wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w fabrykach rządowych:

Papierosy za 1 sztukę: Sfinks 700 mp., Dames 650 mp., Kalif 650 mp., Kedyw 650 mp., Egipskie 600 mp., Klub 380 mp., Sejmowe 380 mp., Prezydent 360 mp. Damskie 360 mp., Farys 290 mp., Emir 290 mp., Pogoń 360 mp., Sport 360 mp., Warszawskie 300 mp., Syrena 240 mp., Wisła 240 mp., Wanda 210 mp.

Tytonie do papierosów za 1 kgr.: Kir 800.000 mp., Ksanti 720.000 mp., Najprzedniejszy Sułtański 600.000 mp., Najprzedniejszy Macedoński 540.000 mp., Najprzed. Turecki 480.000 mp., Przedni Turecki 360.000 mp., Średni Turecki 340.000 mp., Kresowy 240.000 mp.

Cygara za 1 sztukę: Havana 4.500 mp., Belweder 3.600 mp., Brytanika 3.100 mp., Trabuko 2.700 mp., Kuba 2.400 mp., Portoriko 1.800 mp., Cigarillos 1.100 mp., Virginia 1.500 mp., Brazyl. Virginia 1.100 mp.

Równocześnie podwyższony zostaje w tymsamym stopniu **cennik wyrobów tytoniowych, produkowanych w fabrykach prywatnych.**

LEON ŻYPOWSKI.

Zegar.

W pradziadów moich starym dworze
znaczyłeś życia bieg...
Za wszystkich czujny, w każdej porze,
przetrwałeś... długi wiek!
Pod staroświecką biłeś strzechą
godziny pięknych snów,
a dźwięków twoich senne echo —
— to cudna pieśń... bez słów!

— — — — — — — —

Gdy naród toczył bój zwycięski,
dobywszy resztek sił,
nie przeczuwając rychłej klęski, —
tyś tak radośnie bił,
jakgdyby serce żyło w tobie,
spętane w sprężyn stal!...

— — — — — — — —

A gdy się ocknął kraj... w żałobie,
w twym dźwięku zadrgał żal!!

— — — — — — — —
— — — — — — — —

Pamiętam... jak przed Ojca skonem
tyś smutno dzwonił nam!!...
Żałobnym, cichym skargi tonem
jęknąłeś..., wreszcie... sam,
nie zatrzymany ręką czyją,
przestałeś nagle iść!!...

— — — — — — — —

Pamiętam: psiska smutno wyją...,
ja trzęsę się jak liść...
A ojciec, patrząc w twoją stronę,
powieki zawarł wraz
i, splótłszy ręce swe strudzone,
wyszeptał: „Tak!... Już... czas!!"

— — — — — — — —
— — — — — — — —

Twych zardzewiałych sprężyn chrzęstem
godziny musisz bić!...
Lecz... biciem godzin takiem częstem,
mych dumań targasz nić!
Gdy mi nad głową wciąż uparcie
powtarzasz — raz po raz,
że i na mego życia karcie
Bóg wyrył: — „Już... ci... czas!"

Telefon Lwów-Brzuchowice.

Lwów, 4. lipca.

Abonenci telefoniczni w Brzuchowicach skarżą się w piśmie wystosowanem do redakcji „Gazety Porannej" na lekceważenie Brzuchowickiej centrali przez lwowską centralę międzymiastową. Polega to na tem, że telefonistki lwowskie nie reagują zupełnie na sygnały z Brzuchowic i dopiero trzeba dzwonić 20 do 30 minut zanim lwowska centrala się zgłosi. Ponieważ telefon w Brzuchowicach funkcjonuje doskonale, błąd leży w obsłudze lwowskiej, a raczej w tym fakcie, że nasze telefonistki obciążone ogromnie pracą nie mają „trzeciej ręki", aby załatwiać korespondencję z Brzuchowicami.

Apelujemy do pana prezydenta Bieniawskiego, by wglądnął w tę sprawę.

George udaje się do Kanady skąd rozpocznie swą podróż naokoło świata, zwiedzając prócz Stanów Zj. również i Australję, oraz Afrykę południową.

—o—

WICEPREZ. VALLE ZMARŁ W NEAPOLU.

Neapol. (PAT.) Polradio. Piedro Valle wiceprezydent Izby zmarł wskutek ran otrzymanych dnia 28. czerwca przy dokonanym na niego zamachu.

POBOŻNE ŻYCZENIA NIEMIEC.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Z Berlina donoszą: „Vossische Zeitung" podaje wiadomość, jakoby istniał plan stworzenia związku bałtyckiego obejmującego Niemcy i Rosję i państwa Nadbałtyckie, z wyjątkiem Polski. „Vos. Zeitung" twierdzi, że Polska dyplomacja stara się udaremnić ten plan, jednakże wysiłki te Polsce nie powiodą się, gdyż Związek bałtycki z Niemcami i Rosją jest ideą pokojową, podczas gdy taki związek z Polską byłby agresywny, która pozostaje pod wpływem polityki imperjalistycznej Francji.

„Polska zbrojna" i „Demat"

przed komisją spraw wojskowych.

Warszawa. Tel. wł. (m.) W obecności wiceministra spraw wojskowych Weygarta odbyło się dzisiaj posiedzenie komisji budżetowej, na którem min. skarbu Linde oświadczył, że **komisja nie powinna przerywać swoich spraw nad budżetem,** mimo, że minister nie zdążył zapoznać się z całokształtem budżetu.

Następnie poseł Czetwertyński (ZLN) wygłosił ogólny referat o **preliminarzu budżetowym ministerstwa spraw wojskowych.** Dyskusję ogólną nad referatem odłożono do czasu zapoznania się z poszczególnymi działami budżetu. W dyskusji szczegółowej wypłynęła sprawa „Polski Zbrojnej" z powodu pozycji 62 miljonów marek pol. należnej od redakcji „Polski Zbrojnej" Skarbowi Państwa za druk tego pisma. Na żądanie posłów wiceminister Weygart zapewnił, że udzieli szczegółowych wyjaśnień o zobowiązaniu i stosunku „Polski Zbrojnej" do min. spraw wojskowych.

Z kolei poruszono sprawę **„Dematu".** Okazało się, że budżet „Dematu" nie jest objęty budżetem ministerstwa przemysłu i handlu, do którego „Demat" jest przydzielony i nie ma go również w dziale rozchodów. Wobec tego postanowiono prosić referenta budżetowego min. przemysłu i handlu p. Szydłowskiego o zaznajomienie się z gospodarką „Dematu" i na jednym z najbliższych posiedzeń zaprosić dyrektora Dematu oraz wysłuchać sprawozdania prezesa Najwyższej Izby kontroli, w sprawie gospodarki tej instytucji.

—o—

Kronika kołomyjska.

Ciekawe zwyczaje panują w kupiectwie kołomyjskiem. Mianowicie święta rzym.-kat. z wyjątkiem niedziel, nie mają zupełnie poszanowania u kupców mniejszości narodowych, u których interes własny odgrywa ważniejszą rolę, aniżeli uczucia religijne innego wyznania. Ostatnio podczas święta Piotra i Pawła widzieliśmy wiele sklepów przez cały dzień otwartych. Cóż na to Starostwo?

Sprawy sądowe. P. Minister Sprawiedliwości zamianował sędziów śledczych Eugenjusza Baczyńskiego i Karola Hławatego sędziami sądów okręgowych: sędziego pow. Bazylego Orobicia sędzią śledczym; sędziami powiatowymi auskultantów Ludwika Allerhanda dla Ottyni, Józefa Misiewicza dla Buczacza, Zygmunta Kaszowskiego dla Zaleszczyk, Zenobjusza Reszetyłowicza dla Horodenki i Mikołaja Stefanickiego dla Borszczowa. **Równocześnie przeniesieni** zostali s. s. o. Michał Drohomirecki z Kołomyji do Lwowa, s. s. o. Artur Klęski z Katowic do Kołomyji i Włodzimierz Vörös z Peczeniżyna do Sambora. Józef Sośnicki zamianowany został starszym oficjałem w IX st. sł. dla Kołomyj.

O wygląd zewnętrzny koszar 49 pp. w Kołomyj i bezwzględną konieczność ich remontu, musimy dziś apelować do odnośnych władz. Pozostałe po c. k. armji austrjackiej koszary przy Aleji Wolność wymagały wiele nakładu kosztów i ofiarnej pracy ze strony Dowództwa 49 pp. zanim doprowadzono je wewnątrz do takiego porządku, w jakim się dziś znajdują. Jednakowoż na otynkowanie zewnętrznych ścian, ostrzelanych podczas działań wojennych, potrzeba znaczniejszego zapasu gotówki, która wszakże musi być w najkrotszym czasie wyasygnowana, by nie miało się wrażenia, wchodząc do koszar, iż wstępuje się w mury zimnego więzienia. Ten moralny szczegół jest przecież bardzo ważny w wychowaniu naszego żołnierza i nie może być w żaden sposób pominięty.

Zegar ratuszowy w Kołomyj przejdzie niezawodnie do smutnej historji swego miasta, dzięki niezwykłemu humorowi, którym się odznacza. Nie jest to bowiem złośliwy żart, że zegar ten regulują wrony, na co niech posłuży dowód iż w ubiegłą niedzielę, gdy zegar wydzwaniał pierwszą w połuonie, strona zachodnia pokazywała 1.35, zaś południowa 1.05. Czyż to nie wesołe?

Złote polskie poszły widocznie bardzo w smak niektórym kupcom kołomyjskim, gdyż na wystawionych towarach przyczepili kartki z cenami w złotych polskich, co pozornie wygląda bardzo skromnie, faktycznie zaś, biorąc pod uwagę kurs giełdowy odnośnego dnia, daje horendalne sumy, sięgające niejednokrotnie miljonowych pozycji. Sądzimy, że w tym wypadku najbardziej racjonalną będzie rewizja tych cen ze strony odnośnych władz, by „patrjotyczni" kupcy nieco wolniej robili tak „złoty" interes i nie podbijali drożyzny.

Życie towarzyskie Kołomyji nieomal całe koncentruje się koło 49 pp, którego oficerowie cieszą się w mieście najlepszą opinją. Ostatnio w sobotę 30. bm urządzono w Kasynie Oficerskiem tradycyjną „Herbatkę", która ściągnęła liczne grono gości chętnych rozrywki i wymiany myśli. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy i z prawdziwym żalem rozchodzono się do domów.

Trudowicy nadarmo się trudzą.

Warszawa. (AW.) „Rzplta" nawiązując do nowego programu partji trudowej, która domaga się **autonomji terytorjalnej dla Małopolski Wsch.** pisze: „Trudowicy ruscy wiedzą, że **ich program autonomii jest dla Polski niemożliwy do przyjęcia.** Będą go zatem stosować jako hasło propagandy bojowej, obliczonej na szkodzenie państwu." Dziennik uważa, że **akcję tę spotka los akcji Petruszewicza, gdyż lud ruski nie pragnie nowych wichrzeń politycznych.** Polska — zdaniem „Rzpltej" — musi być tylko sprawiedliwa wobec mniejszości ruskiej i to wystarczy.

Rusini przyznają: Ręce trzymać przy sobie!

Warszawa. (AW.) „Kurjer Warszawski" w artykule wstępnym omawia zwrot w życiu politycznem społeczeństwa ruskiego. Dziennik stwierdza, że po decydującym załatwieniu kwestji przynależności Małopolski Wsch. do Polski, **życie polityczne ruskie przechodzi okres nerwowej fermentacji. Po klęsce Petruszewicza i upadku jego zabiegów wobec państw sprzymierzonych, obecny prezes partji trudowej Ochrymowicz między innymi oświadczył: „Nie należy wyciągać rąk zbyt daleko, rezygnując z góry ze wszystkiego, co jest bliższe i bardziej dostępne."**

Papież potępia niemieckie zbrodnie.

Rzym. (PAT.) „Osservatore Romano" donosi, że kardynał sekretarz stanu Gaspari wystosował do nuncjusza papieskiego w Monachium pismo, w którem oświadcza: Podczas, gdy papież stara się skłonić mocarstwa do porozumienia się i życzy sobie zaniechania wszystkiego, co by przeszkadzało temu porozumieniu, dowiaduje się ku swojemu wielkiemu ubolewaniu, że w obsadzonem terytorjum **dokonywane są akty sabotażu** pod pozorem biernego oporu. Jego Świątobliwość poleca nuncjuszowi **dążyć energicznie do tego, by rząd raz na zawsze potępił** tego rodzaju opór, wywołujący zbrodnicze następstwa, tak samo, jak **go potępił papież.**

Głosy publiczności.

Szanowna Redakcjo!

Odnośnie do artykułów umieszczanych na łamach Szanownego pisma w sprawie mego zajścia z niejakim p. Zwerdlingiem false Zwierowiczem w cukierni Zalewskiego, proszę o umieszczenie mego oświadczenia, że zniewaga czynna, jakiej się dopuściłem na osobie p. Zwerdlinga false Zwierowicza była wynikiem mej osobistej sprawy, niestojącej w żadnym związku przyczynowym z artykułami „Gazety Porannej" w sprawie mojej lub adwokata dra Matkowskiego.

Dziękując z góry za umieszczenie niniejszej notatki kreślę się z wysokiem poważaniem

Ludwik Salicki.

Telegramy.

RADA MINISTRÓW ZGADZA SIĘ NA POLITYKĘ MIN. SEYDY.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów odbyła się **szczegółowa dyskusja** nad referatem o **polityce zagranicznej wygłoszonym** w **poniedziałek przez min. Seydę. Dyskusja wykazała zgodność poglądu** Rady **ministrów na zasadnicze linje polityki zagranicznej i na aktualne zagadnienia** leżące **w jej zakresie i zakończyła** się **przyjęciem przez Radę ministrów do wiadomości referatu ministra spraw zagranicznych.** W **dalszym ciągu** zebrania **min. Kiernik wygłosił wyczerpujący referat** o **zadaniach polityki wewnętrznej państwa** nakreślając program najbliższej działalności rządu w kierunku uporządkowania administracji uregulowania ustawodawczego praw samorządowych i ustalenia linji polityczno-rządowej w kierunku walki z drożyzną.

—o—

BOLSZEWICY BIJĄ SIĘ MIĘDZY SOBĄ.

Ryga. (PAT.) Jak donosi prasa syberyjska w gubernji tomskiej pojawił się **nowy oddział powstańców,** na którego czele ma stać wielki książę Michał Aleksandrowicz. Oddział ten **walczy zaciekle z bolszewikami.** W rzeczy samej dowódca jego jest **były gen. sowiecki Patruszew.**

—o—

L. GEORGE JEDZIE NAOKOŁO ŚWIATA.

Londyn. (AW.) W październiku L.

ODPOWIEDŹ FRANCUSKA NADESZŁA DO LONDYNU.

Londyn. (PAT.) Polradio. Oczekiwana odpowiedź francuska na notę angielską co **do stanowiska jej wobec wypadków w Zagłębiu Ruhry** nadeszła tutaj w formie noty werbalnej, w której omówione są wszystkie ważniejsze **punkty** odnoszące się do **polityki francuskiej na** terenach okupowanych w związku ze **sprawą odszkodowań.** Nota werbalna francuska zawiera również prośbę zaprotokołowania odpowiedzi w formie memorandum, **która mogłaby służyć jako materjał przyszłej konferencji francusko-angielskiej w tej sprawie.** W konferencji tej najprawdopodobniej wziąłby udział rząd belgijski. Trudność wedle przewidywań francuskich może wyłonić się ze strony Niemiec z tej racji, że władze francuskie **nie były w możności zredukować sił zbrojnych** stacjonowanych na terenach okupowanych, a to z powodu **nielojalnego stanowiska władz i ludności niemieckiej.**

Giełda.

—o—

Z TARGU BRUTTOWEGO.

Tendencja niezmieniona. Transakcje przeważnie gotówkowe. Udziały będące na dowierceniu i produkujące cieszą się silnym popytem. Płacono: 1/32 prc. brutto Union 12.000.000, 1/32 prc. brutto Horodyszcze Galicja 9,200.000, 1/32 prc. brutto Berta I. II. 3 milj., 1/16 prc. brutto Oskar 7,200.000, 1/16 prc. brutto Pogoń 6,300.000, 1/16 prc. brutto Wiara 4 milj., 1/16 prc. brutto Józefina 1,600.000, 1/16 prc. brutto Krakowianka 3,500.000 1/16 prc. brutto Marja 9,500.000, 1/16 prc. brutto Krakus Wrocław 4 milj., 1/16 prc. brutto Apollo Izydor Dawid w 11 morg. 8,250.000, 1/16 prc. brutto Ernuśka 4.500.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT). Notowania końcowe z dnia 4. lipca b. r. Dolary St. Zj. 103, kupno 104, sprzedaż 102; marki niem. 0.60; dolary drobne 104.500, kupno 102.500.

Czeki: Belgia 5200, kupno 5250; Berlin 0.61, k. 0.62, sp. 0.60, Gdańsk 0.61, Londyn 478.000, kupno 479.750; sprzedaż 470.250; Nowy Jork 104000, kupno 105000, sprzedaż 103000; Paryż 6175, kupno 6735, sprzedaż 6115; Szwajcarja 18.200, kupno 18.380, sprzedaż 18020; Wiedeń 1.44, kupno 1.45, sprzedaż 1.43; Włochy 4520, kupno 3080.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej usposobienie dla walut zagranicznych i dewiz zagranicznych uległo minimalnej zniżce.

LWOWSKA GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień tendencja chwiejna, zwyżkowa. Ceny się zmieniają o 1000 do 3000 punktów. Obroty ożywione.

Dolary amer. 115—116, drobne 114—115.000, dolary kanad. 102—103.000, drobne 100—101.000, marki niemieckie po 100 i 50 tys. 0.83—0.85, po 10 tys. nowe 0.80—0.85, po tys. stare 2.50—2.55, setki i drobne 1.70—1.80, leje 500—520, kor. czeskie 3.350—3.400, funty szterlingi 490—510.000, austr. tys. stare 7—7.200, austr. setki i 50—20—10 za tys. 10.000—12.000, austr. korony stempl. 1.56—1.60, austr. przekazy 1.60—1.65, franki franc. 3.700—3.800, ruble po 500 — 7.00—7.20, ruble po 100 — 7.10—7.25, reble po 100 „Kącik" 20—22, ruble drobne 0.50—0.80, dumskie tys. 20—26, dumskie po 250 — 14—15, franki szwajc. 2400—2450.

Złoto: 20 kor. 500—510.000, 20 frank. 470—485.000, 20 mark. 525—540.000, 10 rubli 570—580.000, dolary 108—112.000.

Srebro: korony austr. 8.500—8.600, 5 kor. austr. 44—45.000, flor. austr. 22—22.500, ruble 38.500—39.000, kopiejki za jeden rubel 15—15.500.

Sąd doraźny we Lwowie.

(d.) Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przeciw Iwanowi Hrynykowi o zamordowanie własnej matki, przesłuchano dalszych świadków, którzy przeważnie niekorzystnie zeznawali dla oskarżonego. Hrynyk wczoraj zmienił system swej obrony. Nie symulował już obłąkanego, a na zadawane mu pytania odpowiadał spokojnie, wypierając się morderstwa.

Po zamknięciu postępowania dowodowego wobec szczelnie wypełnionego publicznością audytorjum przemawiał prokurator Sywulak, po czem mówił obrońca dr. Akser, jak zwykle rzeczowo i pięknie ze swadą oratorską.

Na tem zakończono wczorajszą rozprawę, a przewodniczący trybunału r. Angielski oznajmił, że wyrok ogłoszony będzie dziś rano.

Z DNIA.

Nowy minister skarbu.

Człowiek właściwy na miejscu właściwem
Oto zasada dobrego rządzenia —
Kto chce się cieszyć zawsze dobrem żniwem,
Ten co rok nawóz pod zasiewy zmienia.

Poczta ze skarbem ma wiele wspólnoty,
Bowiem na markach opiera swe życie.
Czy z Lindem w Polsce wiek nastanie złoty
W niedługim czasie wszyscy zobaczycie.

Jedno życzenie: skarbu nowy włodarz
Niechaj z bilansem jak chce sobie radzi,
Lecz jako mądry i dobry gospodarz.
Niech nie oszczędza na swojej czeladzi.

Nemo.

TELEGRAMY.

Wielkie wrażenie listu papieskiego.

Rzym. (PAT.) Depesza Ojca św. do nuncjusza papieskiego w Niemczech wywołała tu wielkie wrażenie. Dzięki zdecydowanemu tonowi i surowym **słowom potępienia zbrodniczych metod oporu niemieckiego,** które doprowadziły do krwawych aktów sabotażu i licznych ofiar w ludziach. Prasa podkreśla, że **depesza ta ma niemniejsze znaczenie od listu papieskiego do kardynała Gaspariego,** a dalej, że interwencja papieska dzięki zdecydowanej postawie **może przyspieszyć rozwiązanie zagadnienia w Zagłębiu Ruhry.** W sferach politycznych przywiązują szczególną wagę dłuższej audiencji udzielonej przez Ojca św. ambasadorowi francuskiemu Jonnartowi po wysłaniu znanego listu do kardynała Gaspari'ego. Panuje tutaj przekonanie, że rozmowa ta przyczyniła się do wyjaśnienia istotnego znaczenia listu papieskiego i że łącznie z ostatnią depeszą do nuncjusza Pacelli'ego wpłynie na uspokojenie opinji francuskiej, **wykazując bezstronność stolicy apostolskiej.**

NIEMA REWOLUCJI W BUŁGARJI.

Sofja (PAT.) Bul. Agencja Tel. zaprzecza wiadomościom podanym przez budapeszteński dziennik „Adeverul" o wybuchu rewolucji w południowej Bułgarji.

OWACJA DLA POLSKI W PRESZBURGU.

Warszawa. Tel. wł. (m.) W Preszburgu odbył się kongres katolickiej młodzieży akademickiej-słowackiej, na którym **delegata polskiego przyjmowano owacyjnie. Po jego przemówieniu zjazd odśpiewał polski hymn narodowy i urządził manifestace na rzecz Niepodległej** Polski.

Smutne zapowiedzi tegorocznych plonów.

Czy tylko zapowiedź paska zbożowego?

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Sfery ziemiańskie zwracają uwagę, że ostatnie podrożenie żyta do 260 tysięcy marek pol. za korzec, znajduje się w związku ze smutnym horoskopem zbiorów, gdyż żyto kwitło bardzo długo podczas słoty i wiatru, co wpłynie na opóźnienie zbiorów i co **czyni plony wątpliwe.** Łąki są miejscami zupełnie niedostępne i niema nawet dotąd możności wynieść siana, aby je wysuszyć. Koniczyna potraciła również najcenniejsze składniki odżywcze. Jedynie wczesne kartofle na miejscach wyższych puściły już kłącze, ale po dolinach zaczynają gnić.

ARESZTOWANIE WDOWY STAMBOLIJSKIEGO.

Zagrzeb, (PAT.) Według doniesień belgradzkiego dziennika „Veczer" rząd bułgarski zezwolił wdowie po premierze Stambolijskim na powrót do kraju. Przy wjeździe do Bułgarji aresztowano ją.

Kronika.

Lwów, 5 lipca.

† Dr. Feliks Gryziecki emerytowany profesor Uniwersytetu lwowskiego, rektor i dziekan, zmarł we Lwowie Uległ on we wtorek w Banku Ziemian udarowi mózgowemu. Przewieziony karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala, wyzonał tam ducha. Znakomity prawnik i pedagog, wykształcił w ciągu długoletniej swej służby uniwersyteckiej liczne zastępy uczniów. Osierocił żonę, syna radcę magistratu i dwie córki, z których jedna poślubiła radcę Tymcz. Wydz. Samorządowego dr. Antoniego Wereszczyńskiego.

Mianowania. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował kancelistami ponad stan systemizowany oficjantów kancelaryjnych Pawła Kudlika w Chodorowie, Władysława Majchrowicza w Janowie i Józefa Kmiecia w Podkamieniu.

Wiec ajentów handlowych, w sprawie wykupna patentu, odbędzie się dnia 7. lipca, w sobotę, o godz. 3 popoł. w sali Instytutu technologicznego, przy ul. Bourlarda l. 5, na który wydział gremjum członków swych zaprasza.

Francja na III Targach Wschodnich we Lwowie. Sekcja francuska Targów Wschodnich, utworzona w r. z. w Paryżu z ramienia francusko-polskiej izby handlowej i krajowego komitetu radców handlu zagranicznego w porozumieniu z francuskiem ministerjum handlu i przemysłu i państwowym urzędem handlu zagranicznego, zażądała oddania jej do dyspozycji na użytek francuskiej grupy wystawców całego pawilonu polskiego Banku handlowego, który w zeszłym roku służył na ten cel w połowie tylko. Pawilon ten zajmuje 700 m. kw. powierzchni.

(d) **Jeszcze jeden z bojówki.** Policja aresztowała wczoraj drugiego pomocnika w ucieczce z kryminału Michała Dzikowskiego, który zamordował śp. Sydora Twerdochliba. Jest nim Stefan Terlecki, słuchacz tajnej politechniki ruskiej.

(d.) **Obława na waluciarzy.** Komisarz Sędzimir na czele silnego oddziału posterunkowych przeprowadził wczoraj rano obławę na dworcu kolejowym Podzamcze. Po przyjeździe pociągu od Tarnopola zrewidowano wszystkich podejrzanych podróżnych, u których zakwestjonowano łącznie 600 dolarów, kilkaset miljonów marek niemieckich i koron austrjackich, 600 koron srebrnych i 200 srebrnych koron czeskich. U pewnej żydówki z Żółkwi zakwestionowano też 280 sztuk srebrnych monet polskich z r. 1540 do 1564. Rzadkie okazy tej monety powinny być odesłane do jednego z muzeów.

(d) **Kieszonkowi złodzieje.** Rudolf Gwizdalski, notowany złodziej, liczący lat 16, skradł wczoraj Rudolfowi Seyfarthowi złoty zegarek z łańcuszkiem, a Kazimerz Szponar, liczący lat 15, usiłował włożyć swoją rękę do kieszeni jakiegoś przechodnia. Oba wypadki miały miejsce na placu Marjackim i obu też kieszonkowców przytrzymano na gorących uczynkach.

(d) **Amator delikatesów.** Jest nim Józef Kluz, który celem zdobycia delikatesów z wystawy sklepu Kaz. Maksymowicza przy ul. Chorążczyzny, rozbił szybę wystawową, wartości 200.000 mk. Został on za to aresztowany, przyczem jest także podejrzany o dawną kradzież towarów na 3 miljony mk.

(d.) **Pobicie.** Wczoraj na ulicy Snopkowskiej powstała awantura między Marją Wolanowską a Władysławem Nicponiem, który w danej chwili był w nietrzeźwym stanie. W czasie tejże Nicpoń dotkliwie pobił Wolanowską tak że napastnikiem musiała zająć się policja.

(d.) **Żebrak, który kradnie.** Do aresztów policyjnych dostał się wczoraj Karol Podhorodecki, rejestrowany żebrak. Skradł on Zofji Gąsiorowskiej, zamieszkałej przy ul. Dobrzańskiego l. 1, kwotę 250.000 marek.

(d.) **Kradzież bielizny.** Niedawno temu na szkodę Czesława Strzeleckiego przy ul. Zofji l. 3 skradziono bieliznę, wartości miljona marek. Policja wyśledziła sprawcę kradzieży w osobie Piotra Brzozowskiego, aresztowała go i skradzioną przez niego bieliznę odebrała.

(d.) **Włamanie.** Wczoraj nieznany sprawca włamał się do mieszkania Katarzyny Lwowskiej, żony inwalidy, przy ul. Białohorskiej l. 22. Po przeszukaniu mięszkania zabrał on siedm milionów w gotówce i lornetkę.

(d.) **Kolejowa złodziejka.** Policja aresztowała wczoraj Katarzynę Miśkiewicz z Kołokolina w powiecie rohatyńskim. W pociągu, zdążającym do Lwowa, skradła ona pakunek z materją, wartości dwa i pół miljona marek, na szkodę Heli Ingberg z Wybranówki.

Z KRAJU.

Nieszczęśliwy wypadek. Paraśka Mojsej, żona Wasyla z Jabłonki pow. Bohorodczany, jadąc furą naładowaną łatami do Stanisławowa, na drodze w Łyścu, gdy konie silniej szarpnęły wozem, upadła z wozu z wysokości 1 i pół m. na drogę tak nieszczęśliwie, że złamała sobie lewą rękę powyżej pierwszego zgięcia. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

ZE ŚWIATA.

Przybyszewski w Rzymie. Wczoraj w teatrze dramatycznym Picasso wystawiono po raz pierwszy w Rzymie polską sztukę, a mianowicie „Dla szczęścia" Przybyszewskiego. Sztuka została przyjęta bardzo życzliwie przez całą prasę. Wyniki dzisiejsze podkreślają wielki sukces i wartość tej sztuki tłumaczonej na język włoski przez Leonarda Kociemskiego. Poseł Załeski był obecny na przedstawieniu.

Morderca Smaragd-Łatyszenko znów oskarżony.

KPI SOBIE Z ZARZUTÓW I „ROBI WARJATA“.

W głośnej sprawie Smaragda sąd doraźny wydał przed kilku miesiącami decyzję nakazującą przekazanie całego śledztwa na drogę zwykłego postępowania karnego.

Wskutek tej decyzji sędzia śledczy wszczął nowe śledztwo, które obecnie jest prawie na ukończeniu i akta sprawy wkrótce znajdą się w sądzie, dla nadania jej biegu w trybie zwykłym.

Ubiegłej soboty b. archimandryta Łatyszenko znalazł się w 12-tym wydziale karnym sądu okręgowego, pod silną eskortą więzienną. Doręczono mu tu odpis aktu oskarżenia, sporządzonego przez urząd prokuratorski Grodzieński w sprawie nie mającej nic łącznego z morderstwem metropolity.

Sąd grodzieński zarzuca Łatyszence przestępstwo, przewidziane w art. 129 kod. kar., to jest wygłoszenie publiczne mowy podburzającej do popełnienia czynu zdradzieckiego itp.

Łatyszenko przyjął wręczony mu akt z szyderczym uśmiechem.

Dodajmy tu, że w tych dniach Łatyszenko ma być poddany oględzinom lekarskim, w celu zbadania jego stanu poczytalności.

Dopiero po orzeczeniu lekarskiem sprawa potoczy się dalej.

Ogólne Zgromadzenie udziałowców

Tow. Agrarno-Osadniczego odbyte 30-go czerwca wyraziło Dyrekcji Spółki pełne i gorące uznanie za gorliwe i celowe prowadzenie spraw i interesów, której skutkiem nad wyraz pomyślny rozwój instytucji. Po zatwierdzeniu bilansu za rok 1922 i udzieleniu absolutorjum Ogólne Zgromadzenie postanowiło przyznać z zysków za rok 1922 po wypłacie statutowo obowiązujących dywidend od udziałów, tantjem i renumeracji — kwote: 11.000.000 mkp. na cele użyteczności publicznej (szkoły, kaplice w majątkach parcelowanych), ponadto 500.000 mkp. na dom techników, 500.000 mkp. na kuchnię akademicką, 100.000 mkp. na Zakład Ciemnych, 100.000 mkp. Towarzystwu św. Wincentego a Paulo, 100.000 mkp. Tow. Ochrony dziecka i 500.000 mkp. do dyspozycji Dyrekcji na mniejsze datki dobroczynne. W końcu z powodu rezygnacji Prezesa Rady Nadzorczej p. Kazimierza Przybysławskiego i upływu mandatów poszczególnych członków — przeprowadzono wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej i jej Prezydjum. 4207

Z teatrów.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek 5. lipca: „Królowa Tanga“ (występ Windheima).
Piątek 6. lipca: „Dama Pikowa“ opera Czajkowskiego (wznowienie).
Sobota 7. bm.: „Łabędzie jezioro“.
Niedziela 8. bm.: „Dama pikowa“.

TEATR MAŁY:

Czwartek 5. lipca: „Hedda Gabler“.
Piątek 6. lipca: „Dla szczęścia“ Przybyszewskiego.
Sobota 7. bm.: „Bajadera“.
Niedziela 8. bm.: „Frasquita“.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek 5. lipca: „Szkoła kokot“.
Piątek 6. lipca: „Szkoła kokot“.
Sobota 7. bm.: „Powódź“.
Niedziela 8. bm.: „Powódź“.

—o—

Z Teatru Wielkiego. W piątek po raz pierwszy arcydzieło Czajkowskiego „Dama Pikowa“ z p. Nahlikówną i Cichoniem w głównych partjach.

Rena Pfiffer-Lax jako Santuzza w „Cavallerii“ osiągnęła n nas rzadko spotykany zachwyt publiczności, którego wyrazem był huragan długo niemilknących oklasków przy otwartej scenie. Fenomenalny jej organ głosowy, posiłkowany rytmiczną w poruszeniach i pełną realizmu grą sceniczną, triumfował metalicznym blaskiem ponad zespołem, a w momentach uczuciowych porywał miękkością tonu i wyrazu. Wszystkie dotychczas widziane kreacje (Rachela, Leonora i Santuzza) p. Pfiffer-Lax są zakrojone na wielką miarę międzynarodowych gwiazd śpiewackich i przy wybitnym indywidualiźmie w materjale głosowym i aktorskim, dają superlatyw doskonałości postaci scenicznych.

MINIATURY.

„POLSKA OPERA“ WE LWOWIE.

O naszej operze pisma tutejsze niejednokrotnie szeroko pisały, zajmując się coprawda więcej jej stroną artystyczną lub pedagogiczną, aniżeli polityczną. Ponieważ Lwów leży na wielkim szlaku podróżnym, a jest przytem jednym z pierwszych miast w Polsce, bywa więc często nawiedzany przez rozmaite wysokie osobistości z koronami na głowach lub frankami w kieszeni. Łacno się więc może zdarzyć, iż sławetni ojcowie naszego miasta urządzą czasami na cześć „Dostojnego Gościa“ wieczór galowy w operze. Wówczas powstać może prawdziwa „opera“. Bo proszę tylko uprzytomnić sobie, iż chór naszej opery składa się w przygniatającej większości z Rusinów, w orkiestrze siedzą jak rodzynki w cieście Polacy, przeplatani obficie Rusinami, Czechami i Niemcami, a wśród solistów jest również duży procent „szesnastki“. Na domiar tego wszystkiego energiczny dyr. Czarnowski nosi się obecnie z zamiarem zaangażowania Czecha p. Milana Zuny w charakterze głównego dyrygenta. W ten sposób jeden z Polaków straci kawałek chleba.

Lecz nie bądźmy szowinistami w dziedzinie sztuki. Spuśćmy więc lwowską kurtynę na fakt, iż zamiast polskich akademików czy techników, pracują w chórze ruscy „ich“ koledzy; nie oceniajmy również wartości artystycznej p. Zuny miernikiem chociażby... przyjaźni polsko-czeskiej. Wyobraźmy sobie tylko na chwilę, jak będzie niegdyś wyglądało polskie galowe przedstawienie w polskiej operze miasta Lwowa. Oto przyjeżdża n. p. do nas król angielski. Naturalnie — szyk — gala — bankiet — mowy, mowy, mowy... (w języku angielskim o akcencie kleparowskim). Anglicy jedzą, piją, lulki palą i milczą. Potem galowe przedstawienie. Naturalnie „Halka“. Radni w kontuszach i przy karabelach. Jest ślicznie. Historycznie. Tkliwie. Narodowo. Hejże ha! O! Publiczność rozentuzjazmowana płacze ze wzruszenia. Fotele są wilgotne. All rigth! Psiakrew!

Lecz oto poza plecami dyrekcji i rady miejskiej mniejszościowa większość w operze postanowiła, korzystając z pobytu angielskiego monarchy, urządzić demonstrację i przekonać Anglików, że Lwów jest miastem rusko-czeskiem, wschodnia Małopolska powinna być niezależnem państwem ukraińskiem pod patronatem Pragi, a Polacy są tutaj intruzami, których Rada ambasadorów przez zaślepienie uczyniła chwilowymi panami tej rdzennej itd.

Na dany więc znak przez p. Zunę orkiestra gra: „Hej Słovane!“ Ponieważ niektórzy członkowie orkiestry są jak zwykle „neutralni“ w tym sporze, orkiestra brzmi słabo. Potem kurtyna, którą malował Siemiradzki, idzie do góry. Kantata. „Szcze ne wmerła Ukraina“ Potem płomienna „zajawa“. Ich „hrywda...“ Słowem — borba. Gdzieś w kącie Wasyl Wyszywany trzesie z radości inekspymablami. Nareszcie zasiądzie na stolcu!... „My sem tady! pane kral!“ ryczy p. Zuna i towarzysze. Polska mniejszość osłupiała, lecz wrodzona jej uprzejmość każe jej milczeć.

Anglicy są z lekka zainteresowani i telegrafują po pp. Benesza i Petruszewycza. Metropolita Szeptycki przesyła radiotelegrafem swe błogosławieństwo. Orkiestra gra. Błyszczą karabele...

Sep.

Kronika sportowa.

—o—

PROGRAM ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH O MISTRZOSTWO OKRĘGU LWOWS. DLA PAŃ I PANÓW.

7 lipca 1923 r.:

1. Skok w dal dla pań i panów;
2. 100 m. przedbieg dla panów;
3. 60 m. przedbieg dla pań;
4. rzut dyskiem;
5. 1500 m. dla panów;
6. rzut kulą dla pań i panów;
7. 100 finał;
8. 4×100 sztafeta pań;
9. 110 m. z płotkami;
10. 400 m. dla panów.

8. lipca 1923 r.:

1. Skok w wyż dla pań i panów;
2. 200 m. przedbieg dla panów;
3. rzut oszczepem dla pań i panów;
4. 5000 m. dla panów;
5. 300 m. dla pań;
6. skok o tyczce;
7. 800 m. dla panów;
8. chód na 5000 m.;
9. 200 m. finał.

W oba dni początek zawodów o godz. 3 po południu na boisku „Pogoni“.

*

Uroczyste otwarcie parku sportowego Ż. K. S. „Hasmonea“. W dniach 7. i 8. lipca br. obchodzi Ż. K. S. „Hasmonea“ we Lwowie uroczystość otwarcia własnego parku sportowego za rogatką Łyczakowską (stacja końcowa ŁD), na które zaprasza wszystkie kluby i związki sportowe.

Program:

Sobota, 7. lipca 1923, godz. 10 rano: Nabożeństwo w Synagodze Postępowej przy ul. Żółkiewskiej; godz. 5 popoł.: Zawody lekkoatletyczne; godz. 6 popoł.: Zawody w grze piłką nożną „Vivo“—„Hasmonea“.

Niedziela, 8. lipca 1923, godz. 8.30 rano: Złożenie kwiatów na grobach poległych i zmarłych członków klubu; godz. 11 przedpoł.: Poświęcenie boiska; godz. 4.30 popoł.: Przemówienia przedstawicieli Władz i Delegatów zrzeszeń sportowych; godz. 5.30 popoł.; Zawody rewanżowe „Hasmonea“—„Vivo“.

Podczas przerw: Zawody lekkoatletyczne.

O godz. 9 wieczorem: Bankiet.

Przedsprzedaż biletów od godz. 9—1 w sklepie p. M. Solda, ul. Kaźmierzowska 25; od godz. 4—9 w lokalu klubu, Jachowicza 22.

*

LEKKA ATLETYKA.

Drugi dzień zawodów o mistrzostwo Warszawy, przyniósł wielką niespodziankę w pobiciu przez Szenojcha rekordu polskiego w biegu na 100 m. Od 12-tu lat dotychczasowy rekord Garczyńskiego 11.1 s. stał niezachwiany, Szenajch zdołał go poprawić na 11 s. Na uwagę zasługuje drugi rekord p. Rzeźnickiej w biegu na 60 m. 8.5 sek.

*

„Vienna“ (Wiedeń) w Warszawie. „Polonja“ sprowadza dnia 15. bm. na dwa mecze doskonałą wiedeńską drużynę „Vienna“. Podkreślić trzeba specjalnie, iż znajduje się ona w znakomitej formie, dzięki czemu znalazła się na trzeciem miejscu w mistrzostwie Austrji po groźnym „Rapidzie“ i „Amatorach“. Mecze te już dzisiaj budzą zrozumiałe zainteresowanie w stolicy.

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedziele i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie.
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą
Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę)
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7,25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhaice 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30, 17.15.

DO LWOWA przychodzą
Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645. 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę)
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10l45, 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45. 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą
Gródek Jagielloński 13.40, 15.20.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą
Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*). 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.